



Sygn. akt IV KK 60/20

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Zbigniew Puskarski

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,

w sprawie **S. M.**

skazanego z art. 258 § 3 k.k. i innych,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 czerwca 2021 r.,

kasacji wniesionych przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 24 lipca 2019 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 28 listopada 2017 r., sygn. akt III K [...],

**1. uchyla zaskarżony wyrok w odniesieniu do skazanego S. M.  
i przekazuje sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania  
Sądowi Apelacyjnemu w [...];**

**2. zarządza zwrot S. M. uiszczonej przez niego opłaty od  
kasacji w kwocie 750,00 (siedemset pięćdziesiąt) złotych.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 28 listopada 2017 r., sygn. akt III K [...], w sprawie wieloosobowej, S. M. uznany został za winnego popełnienia czynów:

1. z art. 258 § 3 k.k., za co skazano go na karę 2 lat pozbawienia wolności (pkt I wyroku);
2. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej w tekście – u.p.n.) w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., według stanu prawnego na dzień 7 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za co skazano go na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 250 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł; nadto orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 5.000 zł na rzecz Fundacji Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „N.” z siedzibą w B. (pkt II wyroku);
3. z art. 53 ust. 2 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., według stanu prawnego na dzień 7 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za co skazano go na karę 4 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 150 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł; nadto orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 5.000 zł na rzecz Fundacji Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „N.” z siedzibą w B. (pkt III wyroku);
4. z art. 61 u.p.n. zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., według stanu prawnego na dzień 7 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za co skazano go na karę 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 150 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł; nadto orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 5.000 zł na rzecz Fundacji Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „N.” z siedzibą w B. (pkt IV wyroku) oraz przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa w kwocie 1.883.700 zł (pkt V wyroku);
5. z art. 56 ust. 3 u.p.n. w zw. z art. 65 § 1 k.k., według stanu prawnego na dzień 7 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za co skazano go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 150 stawek dziennych

przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł; nadto orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 3.000 zł na rzecz Fundacji Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „N.” z siedzibą w B. (pkt VI wyroku);

6. z art. 53 ust. 2 u.p.n. i art. 56 ust. 3 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., według stanu prawnego na dzień 7 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za co skazano go na karę 5 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 300 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł; nadto orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 5.000 zł na rzecz Fundacji Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „N.” z siedzibą w B. (pkt VII wyroku);

Sąd pierwszej instancji połączył wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe pozbawienia wolności oraz grzywny i orzekł wobec niego kary łączne: 10 lat pozbawienia wolności oraz 500 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł (pkt VIII wyroku), zaliczając na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności (pkt IX wyroku).

Orzeczenie Sądu Okręgowego w B. zaskarżyli obrońcy oskarżonego S. M..

Pierwszy z obrońców adw. J. G. w swoim środku odwoławczym zarzucił:

1. w odniesieniu do wszystkich przypisanych oskarżonemu czynów:
  - naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść końcowego rozstrzygnięcia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 § 2 k.p.k. (tak w oryginale – uwaga SN) w zw. z art. 4 pkt 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (pkt 1 apelacji);
2. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. I wyroku:
  - naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przeprowadzonej na niekorzyść oskarżonego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (pkt 2 apelacji);
  - błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony S. M. miał w okresie od wiosny 1997 r. do stycznia 2007 r. kierować

zorganizowaną grupą przestępczą (pkt 2<sup>1</sup> apelacji);

- naruszenie art. 258 § 1 i 3 k.k. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 3 apelacji);

3. w odniesieniu do czynów przypisanych oskarżonemu w pkt. II, III, IV, VI i VII wyroku:

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie na niekorzyść oskarżonego dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego materiału dowodowego (pkt. 4, 6, 8, 11 i 13 apelacji);

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że S. M. dopuścił się przypisanych mu czynów, kolejno wyszczególnionych i omówionych (pkt. 5, 7, 9, 12 14 apelacji);

- obrazę prawa materialnego, a to art. 45 §1 k.k. poprzez orzeczenie w stosunku do tego oskarżonego przepadku kwoty odpowiadającej wartości całości korzyści uzyskanej z czynu objętego zarzutem (pkt 10 apelacji);

Nadto, z ostrożności procesowej obrońca ten podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 53 § 1 i 2 k.k. (pkt 15 apelacji) oraz naruszenia art. 193 k.p.k., co połączył z zarzutem nie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego lekarza dla uzyskania kompleksowej oceny stanu zdrowia oskarżonego (pkt 16 apelacji), a także zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej (pkt 17 apelacji).

W oparciu o te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o dopuszczenie dowodu z dokumentacji lekarskiej na okoliczność aktualnego stanu zdrowia oskarżonego.

Drugi z obrońców adw. B. J. zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku poprzez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i uwzględnienie jedynie okoliczności go obciążających (pkt 1 apelacji);

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. mających wpływ na treść wyroku poprzez dowolną, bez uzasadnienia zasadami prawidłowego rozumowania i wskazaniemi wiedzy oraz doświadczenia życiowego ocenę wyjaśnień i zeznań S. A. w zakresie szczegółowo w apelacji opisanym, a w konsekwencji poczynienie przez sąd błędnych, wewnętrznie sprzecznych, a także nie popartych dowodami ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść w zakresie w jakim uznał depozycje świadka koronnego za wiarygodne oraz winę oskarżonego M. w popełnieniu zarzucanych mu przestępstw podczas, gdy zdaniem skarżącego prawidłowa ocena materiału dowodowego, oparta na rygorach zawartych w treści art. 7 k.p.k., nie daje ku temu podstaw (pkt 2 apelacji);
- obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w sposób opisany szczegółowo w pkt. 3-10 apelacji, a dotyczący oceny:
  - a) wyjaśnień oskarżonego S. M. i depozycji S. A. (pkt 3 apelacji);
  - b) zeznań świadków M. Z. i A. S. (pkt 4 apelacji);
  - c) wyjaśnień i zeznań J. Ł. (pkt 5 apelacji);
  - d) wyjaśnień i zeznań K. R. (pkt 6 apelacji);
  - e) wyjaśnień i zeznań H. M. (pkt 7 apelacji);
  - f) zeznań świadków A. J., P. D., W. F. i K. C. (pkt 8 apelacji);
  - g) zeznań świadka Z. T., w zakresie rozmowy z G. M. co do wspólnej działalności ojca ze S. A. (pkt 9 apelacji);
  - h) wyjaśnień i zeznań J. B. (pkt 10 apelacji);
- obrazę art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu chemii (pkt 11 apelacji);
- obrazę art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. (pkt 12 apelacji);
- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku;

W konkluzji również ten obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tych apelacji, a także środków odwoławczych złożonych

przez obrońców innych oskarżonych oraz prokuratora, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 24 lipca 2019 r., sygn. akt II AKa [...], zaskarżony wyrok sądu a *quo* w odniesieniu do oskarżonego S. M. utrzymał w mocy.

Kasacje od wyroku Sądu Odwoławczego wnieśli obrońcy skazanego S. M.: adw. T. R. i adw. M. M..

Pierwszy z obrońców zarzucił:

1. „rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść końcowego rozstrzygnięcia, a to: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na nienależytym i niekompletnym rozważeniu podniesionych w apelacji zarzutów dokonania przez sąd I instancji nienależytej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego objawiającym się w szczególności w:
  1. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku (sądu *meriti* – uwaga SN):
    - nie odniesieniu się do podnoszonych w apelacji okoliczności, że z samych zeznań świadka koronnego S. A. wynika, że na początkowym etapie działalności grupy przestępczej, tj. w pierwszej fazie przemytu efedryny (okres od 1998 r. do 1999 r. - według ustaleń Sądu I instancji przyjętych za własne przez Sąd II instancji - przyp. TR), to właśnie S. A. był osobą, która organizowała celnika przewożącego efedrynę przez granicę odbieraną następnie przez niego oraz jego znajomego - H. M., który dalej był osobą organizującą odbiorców w postaci Albańczyków, przy czym wszystkie te osoby (celnik – L. K., bezpośredni odbiorca – H. M., Albańczycy) nie znali oskarżonego S. M., nie wiedziały kto jest dostawcą efedryny, a ich działanie spajała koordynacja działań dokonywana przez świadka koronnego S. A., bez którego cały proceder nie byłby możliwy do realizacji, co wyklucza uznanie, iż kierownikiem zorganizowanej w ten sposób grupy przestępczej miałby być akurat oskarżony S. M.;
    - analogicznie, nie odniesieniu się do podnoszonej w apelacji

okoliczności, że z samych zeznań świadka koronnego S. A. wynika, iż również w drugiej fazie przemytu efedryny (okres od 2003 r. do 2004 r. - według ustaleń Sądu I instancji przyjętych za własne przez Sąd II instancji - przyp. TR) oskarżony S. M. także nie miał wiedzy, kto miałby przemycać efedrynę (k. 20161);

- nie rozważeniu wskazywanych w apelacji okoliczności wpływających z wyjaśnień złożonych przez H. M. - głównego chemika grupy, a więc osoby kluczowej dla jej działania (przyp. TR) - z których wynikało, że nie znał znaczenia i roli oskarżonego S. M., a wszelkie najważniejsze z punktu widzenia całej grupy ustalenia były dokonywane przez niego wspólnie ze świadkiem koronnym S. A., w szczególności ustalenia dotyczące: podziału zysku wypracowanego w związku z produkcją amfetaminy (k. 3905), przydziału zysku dla J. B. podczas, gdy ten przebywał w zakładzie karnym (k. 3906), zmiany miejsca produkcji (k. 3907), przy czym organizacją potrzebnych do wytworzenia narkotyków komponentów oraz dalszą dystrybucją gotowych produktów zajmował się wyłącznie świadek koronny S. A., a H. M. nie chciał nawet znać szczegółów *„gdyż tego rodzaju pytania są nie na miejscu”* (k. 3904-3905), co podkreśla kluczowe znaczenie pełnionej przez świadka koronnego S. A. roli w grupie oraz poważanie jakie miał u pozostałych jej członków;

- nie rozważeniu podnoszonej w apelacji istotnej okoliczności przemawiającej za koniecznością przyjęcia niewiarygodności świadka koronnego S. A., z której można wnioskować, że nawet z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń dotyczących funkcjonowania zorganizowanej grupy przestępczej na przestrzeni lat wynika, iż jej działalność była zogniskowana wokół współpracy świadka koronnego S. A. oraz H. M.; natomiast rzekoma rola oskarżonego S. M. jaką miał pełnić na poszczególnych etapach jej funkcjonowania jest bliżej nieokreślona, a co najmniej marginalna;

- nie rozważeniu podniesionej w apelacji okoliczności, iż przyjmując

sposób rozumowania Sądu I instancji - świadek koronny S. A. jako osoba mająca być podporządkowana oskarżonemu S. M., samodzielnie podjął decyzję w kluczowej sprawie dotyczącej dostawcy prekursora w postaci płynu BMK, czerpiąc zyski z wyprodukowanych na jego podstawie narkotyków i nie dzieląc się nimi ze S. M., który miał być rzekomo kierownikiem całej zorganizowanej grupy przestępczej;

- nie rozważeniu podniesionej w apelacji okoliczności, prowadzącej do stwierdzenia, że pozbawionym jakiejkolwiek logiki jest przyjęcie, żeby oskarżony S. M. będąc osobą rzekomo kierującą zorganizowaną grupą przestępczą, miał odpłatnie wypożyczać S. A. oraz H. M. tabletkarkę potrzebną do produkcji narkotyków (str. 39 uzasadnienia);

- nie rozważeniu podniesionej w apelacji okoliczności, prowadzącej do stwierdzenia, że pozbawionym jakiejkolwiek logiki jest rozumowanie Sądu, w którym oskarżony S. M. będąc rzekomo członkiem grupy przestępczej, w skład której wchodził S. A. oraz H. M., a już tym bardziej będąc osobą rzekomo kierującą tego rodzaju grupą przestępczą, nie pobierałby żadnej dodatkowej opłaty licząc na maksymalizację zysków z dystrybucji narkotyków, do których miałby pełne prawo jako rzekomo najważniejsza osoba w grupie;

- nie odniesieniu się do podniesionej w apelacji a dostrzeżonej niekonsekwencji w rozumowaniu Sądu I instancji, w myśl którego świadek koronny S. A. nie mógł zostać uznany za kierownika działań zorganizowanej grupy przestępczej z uwagi na fakt, iż miał nie być wtajemniczany przez H. M. we wszystkie istotne sprawy związane z produkcją narkotyków (str. 123 uzasadnienia), przy jednoczesnym uznaniu kierowniczej roli oskarżonego S. M., podczas gdy tenże, mając nawet na uwadze poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, na żadnym etapie prowadzonej przez świadka koronnego S. A. i H. M. działalności przestępczej, nie miał wiedzy o szczegółach tych działań i nie kontaktował się z H. M. z pominięciem świadka koronnego S. A.;



- nie rozważeniu wskazywanej w apelacji istotnej okoliczności, przeczącej rzekomo kierowniczej roli oskarżonego S. M., której nie da się racjonalnie przyjąć, iż skoro H. M. ukrywał przed świadkiem koronnym S. A. miejsca produkcji narkotyków w R. oraz w C. (co miało być jedną z podstaw do nieprzyjęcia kierowniczej roli świadka koronnego S. A. - przyp. TR), to również musiał ukrywać ten fakt przed oskarżonym S. M., albowiem jak wynika nawet z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego, dokonanego jedynie na podstawie zeznań świadka koronnego S. A., S. M. miał się kontaktować jedynie ze S. A., nie czyniąc żadnych ustaleń z H. M. z pominięciem S. A.;

2. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie II wyroku:
  - nie odniesieniu się w sposób wystarczająco szczegółowy, prowadząc jedynie do pobieżnej, wręcz pozornej analizy zarzutów apelacyjnych, do podniesionej w apelacji okoliczności, iż złożone w tym zakresie zeznania świadka koronnego S. A. dotyczące konkretnie roli S. M. nie mają potwierdzenia w żadnym innym materiale dowodowym zebranym w sprawie, podczas gdy przeczące im wyjaśnienia oskarżonego S. M. znajdują potwierdzenie w innych dowodach, takich jak zeznania świadka R. T. (k. 15466, k. 20346v) oraz M. L. (k. 20457-20457v);
3. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie III wyroku:
  - nie odniesieniu się w sposób wystarczająco szczegółowy, prowadząc jedynie do pobieżnej, wręcz pozornej analizy zarzutów apelacyjnych, w zakresie podniesionej w apelacji okoliczności, że w omawianym zakresie zeznania świadka koronnego S. A. nie są spójne z zeznaniami złożonymi przez H. M. oraz nie mają pokrycia w żadnym pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym i nie rozważeniu pod tym kątem okoliczności, że z kolei sprzeczne z zeznaniami świadka koronnego S. A. wyjaśnienia oskarżonego S. M., znajdują potwierdzenie w innych dowodach, w szczególności w zeznaniach świadków L. S. (k. 4194-4195) i opinii z zakresu badań chemicznych z dnia 24.06.2009 r.

(k.4250) - odnośnie hali w O., a także pośrednio w zeznaniach świadków R. T. (k. 7-41 v, 1923719238), W. S. (k. 7042,19238-1239) oraz R. T. (k. 20530v-20531v) - odnośnie hali w L.;

4. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie IV wyroku:
  - nie odniesieniu się w sposób wystarczająco szczegółowy, prowadząc jedynie do pobieżnej, wręcz pozornej analizy zarzutów apelacyjnych, do podniesionej w apelacji okoliczności, że złożone w tym zakresie zeznania świadka koronnego S. A. nie znajdują potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, gdyż za takie nie mogą zostać uznane zeznania K. R. oraz M. G. oraz J. G., natomiast wersja prezentowana w wyjaśnieniach oskarżonego S. M. przecząca jego udziałowi w przemyśle efedryny, znajduje potwierdzenie w takich dowodach jak zeznania świadków R. T. (k. 15466, k.20346v) oraz M. L. (k. 20457-20457v);
5. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt VI wyroku:
  - nie odniesieniu się w sposób wystarczająco szczegółowy, prowadząc jedynie do pobieżnej, wręcz pozornej analizy zarzutów apelacyjnych, do podnoszonej w apelacji okoliczności, że złożone w tym zakresie zeznania S. A. nie mają potwierdzenia w żadnym pozostałym materiale dowodowym, podczas gdy złożone w tym zakresie przez S. M. wyjaśnienia mają potwierdzenie w zeznaniach R. L. (k. 63276329, 19564-19564v), który zaprzeczył, żeby S. M. miał jakikolwiek związek z objętym zarzutem zdarzeniem;
6. w odniesieniu do czynu przypisanego w punkcie VII wyroku:
  - nie odniesieniu się w sposób wystarczająco szczegółowy, prowadząc jedynie do pobieżnej, wręcz pozornej analizy zarzutów apelacyjnych, do podniesionej w apelacji okoliczności, iż w zakresie okoliczności objętych przedmiotowym zarzutem postawionym wobec oskarżonego S. M., zeznania świadka koronnego S. A. nie są spójne z zeznaniami złożonymi przez H. M. oraz K. R., i dodatkowo nie mają pokrycia w żadnym

pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym;

II. rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 440 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. polegające na wydaniu przez Sąd II instancji wyroku utrzymującego w mocy rażąco niesprawiedliwy wyrok Sądu I instancji pomimo nieprzeprowadzenia rzetelnego i pełnego postępowania apelacyjnego;

*oraz z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia powyższego zarzutu:*

III. naruszenie prawa materialnego, a to art. 258 § 3 k.k. poprzez jego błędną wykładnię skutkująca niewłaściwym zastosowaniem poprzez błędne uznanie, że ustalony w sprawie przez Sąd I instancji stan faktyczny daje podstawę do uznania, że oskarżony S. M. był osobą kierującą zorganizowaną grupą przestępczą, podczas gdy z poczynionych przez Sąd I instancji i zaaprobowanych następnie przez Sąd II instancji ustaleń wynika, że rola oskarżonego S. M. miała się ograniczać do działań pomocniczych luźno związanych z funkcjonowaniem całej grupy”.

Przy tak sformułowanych zarzutach obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i: uniewinnienie skazanego od wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Drugi obrońca w swojej kasacji zarzuciła:

1. „rażące naruszenie przez Sąd II instancji art. 453 § 2 w zw. z art. 394, art. 440, art. 438, art. 433 § 1, 2, art. 447 § 1, 2, art. 434, art. 437 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez rzeczywiste pominięcie oświadczeń skazanego z dnia 5 II 2018 r. i z dnia 16 VII 2018 r., co miało istotny wpływ na treść wyroku; Sąd II instancji utrzymał w mocy rażąco niesprawiedliwy wyrok, gdyż Sąd I instancji naruszył elementarne zasady prawa, a pisma S. M. stanowiły uzupełnienie apelacji obrońców; Sąd II instancji nie rozpoznał sprawy w granicach środka odwoławczego - nie skontrolował zaskarżonego wyroku Sądu I instancji pod kątem wszystkich przyczyn odwoławczych określonych w art. 438 w zw. z art. 440 k.p.k., co mogło

mieć istotny wpływ na treść orzeczenia; Sąd II instancji pozostawił poza swoimi rozważaniami argumentację zawartą w pismach skazanego, która stanowiła skonkretyzowane uzupełnienie zarzutów apelacji, odnosiła się do materiału dowodowego, całkowicie podważającego ustalenia Sądu I instancji, który tylko pozornie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, ponadto wskazywała na rażące naruszenie elementarnych zasad postępowania karnego; w uzasadnieniu Sądu II instancji nie sposób znaleźć jakiegokolwiek odniesienia się do tych kwestii, oprócz ogólnikowych stwierdzeń, które mogłyby być zastosowane w każdym orzeczeniu; skazany ma poczucie nierozpoznania swojej sprawy przez Sąd II instancji, a przynajmniej jej nienależytego rozpoznania; obszerność materiału dowodowego, kiedy apelacje się do niego konkretnie odnoszą, nie powinna zwalniać Sądu II instancji od jego oceny w kontekście naruszeń przepisów zawartych w zarzutach; w niniejszej sprawie ogólnie odniesiono się tylko do niektórych zarzutów, ograniczając się do lakonicznego przyznania racji Sądowi I instancji;

2) rażące naruszenie przepisów postępowania, art. 433 § 1, 2, art. 434 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. w zw. z art. 41, art. 405, art. 406, art. 408, art. 424 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wyroku, poprzez uznanie, że fakt, iż Sąd I instancji miał już sprecyzowany pogląd przed wydaniem wyroku, udzieleniem głosu stron nie mogło mieć wpływu na jego treść, a świadczy jedynie o zachowaniu ustawowego terminu, rzetelności sędziego pomimo, że oczywistym było, iż Sąd I instancji sporządził uzasadnienie orzeczenia, dokonał oceny materiału dowodowego, przed zamknięciem przewodu sądowego, przed przeprowadzeniem wszystkich zawnioskowanych dowodów i wysłuchaniem głosów stron, co świadczy o ujawnieniu się okoliczności, po zamknięciu przewodu sądowego, wyłączającej bezstronność Sądu I instancji - Sąd ten bowiem przed wydaniem orzeczenia w sprawie miał już sprecyzowany pogląd dotyczący treści wyroku, w sposób świadczący o realnym niebezpieczeństwie stronnictwa; nie jest bowiem możliwe sporządzenie 300-stronnicowego uzasadnienia orzeczenia w przeciągu zaledwie 2 tygodni w tak skomplikowanej, wielowątkowej i wielotomowej sprawie, toczącej się

blisko 6 lat;

3) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego przez Sąd II instancji, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 433 § 1, 2, art. 434 w zw. z art. 457 § 3, art. 438, art. 440, art. 437 w zw. art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 171 § 1, 2, art. 370 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6, art. 7 i art. 410 k.p.k., gdyż w niniejszej sprawie w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd Apelacyjny, nie rozważył istotnego zarzutu, dotyczącego naruszenia przez Sąd I instancji zasady bezpośredniości, jednej z naczelnych zasad polskiego procesu karnego, której przestrzeganie stanowi ważną gwarancję realizacji zasad prawdy i trafnej reakcji karnej; uchybienie tego rodzaju musi być ocenione jako mające wpływ na treść wyroku i prowadzić do konieczności jego uchylenia; Sąd I instancji bowiem uniemożliwił najistotniejszym świadkom, w szczególności świadkowi koronnemu S. A. i świadkowi H. M. swobodnej wypowiedzi podczas przesłuchania na rozprawie oraz uniemożliwił obrońcom i oskarżonemu zadawania pytań przed odczytaniem świadkowi protokołów przesłuchania, podczas gdy H. M. stawiał się na rozprawę wskazując jedynie na wstępie, że *"chciałem powołać się na niepamięć, gdyż pewnych szczegółów nie pamiętam"*, świadek koronny S. A. stawiał się na rozprawę i lakonicznie oświadczył, że nie pamięta wszystkich okoliczności po czym Sąd I instancji odczytał im protokoły poprzednich przesłuchań (protokół rozprawy głównej z dnia 9, 10, 11 IX 2014 r. ogranicza się wyłącznie do wskazania odczytania świadkowi koronnemu zeznań) - nie zaszły więc przesłanki z art. 391 k.p.k., gdyż świadkowie nie zeznawali odmiennie niż poprzednio, ani nie powiedzieli, że pewnych okoliczności nie pamiętają po podjęciu chociażby próby swobodnej wypowiedzi albo podjętej próbie przez Sąd wymuszenia tzw. swobodnej wypowiedzi i bez zapewnienia stronom możliwości zadawania pytań; zeznania w/w osób miały kluczowe znaczenie w sprawie, wobec ich wzajemnej sprzeczności w istotnych kwestiach tj. moment poznania, obecność S. M. w określonych miejscach, kwestia rozliczeń itp., co wpływa na naruszenie zasady prawdy materialnej; ponadto protokoły te zostały odczytane w całości, pomimo że przepis zezwala na ich odczytywanie jedynie w odpowiednim zakresie;

4) rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 433 § 1, 2, art. 434 w zw. z art. 457 § 3, art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. w zw. art. 4, art. 7, art. 5 § 2, art. 8, art. 410 k.p.k., gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej, gdyż Sąd Apelacyjny nie rozważył istotnego zarzutu, a to naruszenia art. 4, art. 7, art. 5 § 2, art. 8, art. 410 k.p.k., poprzez dokonanie ustaleń przez Sąd I instancji odnoszących się do osób, co do których postępowania zakończyły się wyrokami uniewinniającymi, lub orzeczeniami umarzającymi postępowanie, w ten sposób, że przypisał im popełnienie czynów zabronionych lub udział w działaniu przestępczym; pomimo samodzielności jurysdykcyjnej Sądu I instancji (Sąd, co do zasady, nie jest związany orzeczeniem Sądu zapadłym w innej sprawie, a także ustaleniami faktycznymi z innej sprawy oraz oceną przeprowadzonych w niej dowodów), to jednak rozstrzygnięcie, zapadłe w innej sprawie, dotyczące zdarzeń, które nie są wprawdzie tożsame, ale są ściśle związane ze zdarzeniami będącymi aktualnie przedmiotem osądu, winno być rozważone na płaszczyźnie oceny całokształtu okoliczności ujawnionych i podlegających ujawnieniu w toku rozpoznania sprawy; trudno nie uznać, że stan, w którym w obrocie prawnym funkcjonują wydane wobec różnych osób prawomocne orzeczenia, przyjmujące całkiem sprzeczne ze sobą założenia co do tej samej okoliczności faktycznej, będącej podstawą ustalenia odpowiedzialności karnej, nie jest stanem pożądanym; Sąd II instancji uznał w jednym zdaniu za zasadne ustalenia Sądu I instancji odnośnie J. L., przy całkowitym pominięciu argumentacji skarżących, że jest nielogicznym, iż Sąd I instancji, uznał je za wiarygodne *"w zakresie w jakim korespondowały z innymi dowodami"*, by w sposób niezrozumiały uznać je za niewiarygodne w zakresie w jakim w/w świadek wskazał, na brak związku z powyższymi zdarzeniami S. M.; Sąd powołując się na bilingi, pominął fakt, że J. L. zwyczajnie znał się ze S. M. i czyni ustalenia wbrew ustaleniom Sądu z innego postępowania - Sąd II instancji powiela ten błąd zupełnie nie odnosząc się do argumentacji wskazanej w apelacji i oświadczeniu skazanego;

5) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego przez Sąd II instancji,

co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 433 § 1, 2, art. 434 w zw. z art. 457 § 3, art. 438, art. 440, art. 387 art. 437 k.p.k. w zw. z art. 6, art. 7, art. 41 i art. 410 k.p.k., gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd Apelacyjny lakonicznie, jednym zdaniem - odniósł się do obszernie uzasadnionego zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia przepisów przez Sąd I instancji, który w sposób niedopuszczalny brak wiarygodności wyjaśnień S. M. i *de facto* jego winę wywodził z faktu, że jego obrońca z inicjatywy prokuratora, który proponował 3 lata pozbawienia wolności, podjął rozmowy o dobrowolnym poddaniu się karze, podczas gdy przyznanie się do winy nie jest warunkiem skorzystania z możliwości złożenia wniosku z 387 k.p.k. - nie można poprzez fakt wysłuchania propozycji wskazywać, że S. M. był niewiarygodny i *de facto* przyznał się do winy, Sąd II i I instancji pominął, że oskarżony działał w zaufaniu do organu procesowego i stanowiących przez ustawodawcę unormowań - prowadząc rozmowy mógł kierować się różnymi motywami, długotrwałością postępowania, obawą przez uznaniem go winnym i wymierzeniem kary, na którą nie będzie miał wpływu, namową prokuratora; Sąd II instancji nie rozważył zarzutu, iż Sąd I instancji wszystkie wyjaśnienia/zeznania oskarżonych, którzy dobrowolnie poddali się karze, a zeznawali, w sposób który podważał wiarygodność S. A., lub przemawiał na korzyść S. M.- Sąd I instancji uznawał za niewiarygodne głównie powołując się na fakt skazania z art. 335, lub art. 387 k.p.k., w tym zakresie pomijając art. 8 k.p.k. i samodzielność jurysdykcyjną, oraz pomijając, że osoby te zeznając jako świadkowie na korzyść S. M. odpowiadały karnie za składanie fałszywych zeznań, jednak nikt nie postawił im takiego zarzutu;

6) rażące naruszenie przepisów postępowania, art. 433 § 1, 2, art. 434 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440 k.p.k. co miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd Apelacyjny nie rozważył zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia przepisów przez Sąd I instancji, który odwrócił zasadę ciężaru dowodu przy ocenie roli jaką pełnił w grupie S. A. oraz przy ocenie wyjaśnień S. M., oceniając je za niewiarygodne, ze względu na nieprzedstawienie przez

oskarżonego dowodów, gdy w materiale dowodowym nie znajdował się żaden dowód przeciwny, a Sąd pominął szereg dowodów potwierdzających wyjaśnienia S. M.; jednocześnie apelujący szczegółową analizą uzasadnienia wykazali, że wyjaśnieniom H. M. i S. A. mimo niekonsekwencji Sąd I instancji dał wiarę tylko w zależności od okoliczności czy przemawiają na korzyść, czy na niekorzyść S. M.; powyższe prowadzi do wniosku, że apelacje zostały rozpoznane bez należytej staranności, co miało kluczowe znaczenie przy tak wielowątkowej i obszernej sprawie;

7) rażące naruszenie przepisów postępowania, art. 433 § 1, 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. co miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd Apelacyjny nie zapoznał się w rzeczywistości z apelacjami i pismami skazanego, gdyż rażąco błędnie w uzasadnieniu wskazuje, że Sąd I instancji ocenił dowód z zeznań K. C., W. F., A. J., R. D., kiedy jednym z istotniejszych zarzutów było pominięcie przez Sąd I instancji całości zeznań tych świadków i świadka A. W., który zeznał, że nie rozpoznaje wśród oskarżonych S.; apelujący wykazali, jak lakoniczne i fragmentaryczne doń odniósł się Sąd I instancji przy jednoczesnym rażącym naruszeniu przepisów poprzez przerzucenie ciężaru dowodu na oskarżonego (w zakresie wyjaśnień S. M., o tym że S. A. go pomówił, Sąd wskazał, że skazany nie uargumentował racjonalnie owego pomówienia), podczas gdy S. M. w/w świadkami udowodnił swe twierdzenia, a to na Sądzie spoczywał obowiązek oceny dowodu z pomówienia, w kontekście kryteriów oceny takiego dowodu wskazywanych w orzecznictwie; Sąd jednak takiej oceny nie dokonał, błędnie nie uznając za wiarygodne wszystkiego, co stoi w sprzeczności z zeznaniami świadka koronnego, dokonując oceny materiału dowodowego w sposób dowolny; powyższy zarzut kasacyjny potwierdza lakoniczne uzasadnienie praktycznie sprowadzające się do ogólnego powielenia ocen i ustaleń Sądu I instancji; Sąd II instancji nie rozważył zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia przepisów przez Sąd I instancji, który ocenił materiał dowodowy jedynie w zakresie przemawiającym na niekorzyść S. M., o czym świadczy danie w pełni wiary



świadkowi koronnemu odnośnie znajomości w/w oskarżonego z wieloma gangsterami w Polsce "D.", "W.", "P.", "S.", "M.", ustawiania się kolejki osób, które chciały coś załatwić od oskarżonego, przychodzenia do firmy w W. osób z teczkami z pieniędzmi, podczas gdy żaden dowód tego nie potwierdzał, a właśnie K. C. - wspólnik S. A., wskazał, że w/w gangsterzy przychodzili do świadka koronnego; Sąd II instancji w ogóle nie rozważył zarzutu świadczącego o rażącej niesprawiedliwości wyroku Sądu I instancji, który uznał, że skoro S. M. mógł poznać świadka koronnego ze Z. G. (w tym miejscu należy podkreślić, że to R. T. poznał Z. G. ze świadkiem koronnym, skazany nie wie kim jest ta osoba, a Z. G. o nim nie wspomina) to i "mógł znać" w/w gangsterów - co oczywiście stanowi wyrażnie o braku bezstronności Sądu I instancji, domniemaniach na niekorzyść skazanego, wobec braku żadnych innych dowodów potwierdzających w/w wręcz absurdalne słowa świadka - powyższe zostało szeroko uzasadnione w oparciu o analizę materiału dowodowego, jednak nie sposób znaleźć do tego odniesienia w uzasadnieniu wyroku Sądu II instancji; wskazanie przez Sąd II instancji, że fakt znajomości oskarżonego S. M. z przedstawicielami środowisk przestępczych stanowi wyłącznie tło poczynionych ustaleń i nie ma większego znaczenia, jest całkowicie nieuzasadnionym stwierdzeniem, podczas gdy dla Sądu I instancji była to istotna okoliczność podważająca wyjaśnienia S. M., a świadcząca o konsekwencji zeznań świadka koronnego, przy braku powodów do podawania przez niego nieprawdy w w/w zakresie;

8) rażące naruszenie przepisów postępowania, art. 433 § 1, 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP co miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd Apelacyjny nie rozważył zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia przepisów przez Sąd I instancji, który rażąco naruszył zasadę domniemania niewinności przeciwstawiając wyjaśnieniom S. M. fakt toczenia się wobec niego postępowania karnego przed Sądem Okręgowym w G., które nie zostało zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym;

9) koniecznym w zarzucie staje się zacytowanie zarzutów apelacji i pism nie po to by ominąć zakaz ponownej kontroli apelacyjnej, ale by wykazać jak rażące jest uchybienie Sądu II instancji, jak ważną rangę miały zarzuty i jak istotnie brak ich rozważenia wpłynął na treść wyroku (jak bowiem inaczej obrona może wykazać istotny wpływ na treść wyroku naruszenia art. 433 § 2 k.p.k.), Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że uzasadnianie orzeczeń sądowych jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego sądu, jako konstytucyjnie chronionego prawa jednostki, a w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się doniosłą rolę uzasadnień orzeczeń, przy czym szczególnie w sprawach karnych oskarżony ma prawo poznania okoliczności, na jakich sąd opiera swą decyzję, jak również samych rozważań sądu, które doprowadziły go do określonych wniosków; zarzucam rażące naruszenie przepisów postępowania przez Sąd II instancji, a to art. 433 § 1, 2, art. 434 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410, art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. w zw. z art. 74 k.p.k., art. 4 pkt 3 ustawy o świadku koronnym (dalej uośk), co miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż w rzeczywistości nie doszło do kontroli II-instancyjnej - Sąd II instancji nie poddał kontroli wyroku pod kątem jego rażącej niesprawiedliwości, bardzo lakonicznie, bez wymaganej staranności odniósł się tylko do niektórych zarzutów, przy czym większość z nich pominął, a apelacje obrońców i pisma oskarżonego były szeroko uzasadnione, z powołaniem się na konkretny materiał dowodowy, co wymagało odniesienia się do niego; taki sposób sformułowania apelacji i ich uzupełnienia nakazuje, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego (dalej SN), by Sąd II instancji odniósł się do środków zaskarżenia w sposób konkretny pozwalający uznać, że organ ten analizował ustalenia i oceny zawarte w zaskarżonym wyroku; nie sposób uznać, że uchybienie dokonane przez Sąd II instancji nie miało istotnego wpływu na treść wyroku, kiedy to apelacje obrońców i ich uzupełnienie w pismach S. M. wskazywały na konkretny materiał dowodowy, całkowicie przeczący tezom stawianym przez Sąd I instancji, wykazywały pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, wykazywały, że to S. A. był

kierownikiem grupy zorganizowanej i nie mógłby zostać świadkiem koronnym bez pomówienia innej osoby, a Sąd Apelacyjny w większości do nich się nie odnosi, albo tak je odrzuca z powołaniem się jedynie na prawidłowe rozważania Sądu I instancji, że nie sposób uznać tego za należyte rozważenie, gdyż Sąd II instancji nie może odwoływać się jedynie do trafności ustaleń Sądu I instancji, skoro skarżący właśnie je podważa (tak SN, wyrok z 5 X 2006 r., sygn. akt II KK 45/06); bardzo szczegółowa analiza materiału dowodowego zaprezentowana przez apelujących pozwalała oczekiwać, że Sąd II instancji rzetelnie i wnikliwie odniesie się do wszystkich podniesionych zarzutów, zaś oczekiwania te były tym bardziej zasadne, gdy weźmie się pod uwagę uzasadnienie pism, wskazujące na szereg szczegółowych kwestii, lecz wywody Sądu II instancji odnoszące się do zarzutu błędnych ustaleń faktycznych są niezwykle oszczędne, lapidarne i ogólnikowe, co wręcz uniemożliwiało prześledzenie toku rozumowania, jakie doprowadziło do takich wniosków; czym innym jest zwięzłość uzasadnienia orzeczenia, a czym innym jego lapidarność i enigmatyczność, niepozwalająca czy też znacznie utrudniająca odgadnięcie, dlaczego zarzuty skargi zostały ocenione tak, a nie inaczej - tak sporządzone uzasadnienie w rażący sposób naruszyło art. 433 § 2 k.p.k., a także gwarancyjne funkcje postępowania odwoławczego, prawo do rzetelnego Sądu czyniąc kontrolę odwoławczą całkowicie iluzoryczną i niepoddającą się ocenie na etapie postępowania kasacyjnego, Sąd odwoławczy aprobował wadliwą ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji ale także sam, oceniając dowody oraz przytaczając wyrwane fragmenty oświadczeń dowodowych świadków przesłuchanych w I instancji, wyprowadzał z nich wnioski z obrazą przepisów, tworzył domniemania na niekorzyść skazanego lub nie mające oparcia w dowodach; Sąd Apelacyjny wobec ograniczenia kontroli do bezkrytycznego i lakonicznego zaakceptowania mało przekonujących argumentów zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji dokonał wyrywkowej oceny dowodów, a następnie uwzględnił fragmenty dowodów tylko tych przemawiających na niekorzyść skazanego, bez uwzględnienia całokształtu ich wymowy i okoliczności

ujawnionych w toku rozprawy; niedostrzeganie przy tym całokształtu oświadczenia dowodowego danego źródła, wrywanie zeń fragmentów pasujących do określonej wersji, nieuwzględnienie potrzeby oceny każdego dowodu w kontekście innych oświadczeń dowodowych i dowodów innego rodzaju wskazują że sam Sąd II instancji - podobnie jak Sąd I instancji - naruszył w/w przepisy (możliwość takiego zarzutu w orzeczeniu SN z dnia 28 IV 2010 r., sygn. akt V KK 319/09); Sąd II instancji w znacznej mierze poprzestał na odwołaniu się do wyroku Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów, podczas gdy apelujący właśnie ją kwestionował, co uniemożliwia dokonanie właściwej, kontroli kasacyjnej i pozbawiło skazanego realnego skorzystania z prawa do apelacji, prawa do obrony, prawa do rozpoznania jego sprawy przez Sąd II instancji: [...] – [w ramach tego zarzutu na kolejnych stronach uzasadnienia kasacji (s. 6- 14) skarżąca odwołuje się do argumentacji dotyczącej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów zawartej w piśmie ówczesnego oskarżonego S. M. z dnia 16 lipca 2018 r. – k. 22042-22074 – uwaga SN];

10) rażące naruszenie przepisów postępowania przez Sąd II instancji, a to art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 433 § 1, 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. w zw. z (?) – zauważenie SN – co miało istotny wpływ na treść wyroku, gdyż Sąd II instancji sam błędnie go stosuje i jedynie pozornie rozważa zarzut naruszenia art. 258 § 2 k.k., bowiem ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny nie pozwalał na przypisanie S. M. znamienia kierownictwa, nie pozwalał na przyjęcie ciągłości działań, podczas gdy osobą kierującą grupą zorganizowaną był S. A. i H. M. - Sąd II instancji poprzez bardzo ogólnikowe stwierdzenia odrzuca zasadność w/w zarzutu, w ogóle nie rozważając jego treści, w której wykazano, że to S. A. i po części H. M. określali kierunki działań, wydawali polecenia, koordynowali działania uczestników grupy, kierowali doniosłymi odcinkami działania grupy, wyznaczali rolę poszczególnym osobom, organizowali miejsca, określali terminy i ilości dostaw; to S. A. podporządkował sobie na danym terenie rynek handlu narkotykami, dysponował zapleczem osób świadczących o sile grupy;

apelujący wskazali, że Sąd I instancji wszystkie te cechy z niewiadomych powodów przypisał S. M., choć na str. 232 i 233 próbuje wskazać dowody za tym świadczące, podczas gdy obrona była w stanie wskazać dużo więcej elementów ze stanu faktycznego ustalonego przecież również przez Sąd, wskazujących, że to H. M. i S. A. tym wszystkim się zajmowali; Sąd I instancji nie dostrzegł oczywistych okoliczności i nie stawiał zgodnych z zasadami doświadczenia wniosków, przypisując kierownictwo osobie, która kogoś rzekomo "poleciła", określoną substancję rzekomo "dostarczyła", a nie osobie, która od samego początku procederu przestępczego, do jego ostatniego zakończenia uczestniczyła w każdym jego etapie, znając wszystkie powiązane ze sobą osoby, nadzorując ich pracę, organizowała skład osobowy, decydowała o wykluczeniu określonych osób, groziła; wniosek, że za rolę S. M. przemawiała rzekoma znajomość wszystkich poważnych przestępców w Polsce, był kuriozalny, wobec faktu, że nie znał on swojej grupy, którą rzekomo kierował, a grupa nie znała w dużej mierze jego, a znała tylko jedną osobę - S. A.; apelujący poprzez wykazanie bardzo szczegółowo nielogiczności rozumowania Sądu odnosili się do konkretnych fragmentów uzasadnienia - jednak powyższego w ogóle nie rozważył Sąd Apelacyjny;

11) rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 433 § 1, 2 w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 438, art. 440, art. 437 k.p.k. w zw. art. 2, art. 3 k.k., art. 5 § 1, art. 6, art. 8 § 1, 2 k.p.k., art. 53 § 1 k.k., gdyż Sąd II instancji nienależycie rozważył zarzut niewspółmierności kary, a ponadto utrzymanie wyroku w zakresie kary doprowadziło do jego rażącej niesprawiedliwości, wobec złamania przez Sąd I i II instancji podstawowych zasad jej wymiaru, rażącego zróżnicowania sytuacji oskarżonych, złamaniu zasad domniemania niewinności gdyż:

- Sąd II instancji zupełnie zbagatelizował zarzut, że wbrew zasadzie domniemania niewinności, pomimo deklaracji Sądu I instancji, że S. M. na dzień wydania wyroku był osobą niekaraną czyni na niekorzyść oskarżonego wnioski z faktu wydania wobec niego wyroku skazującego przez Sąd Okręgowy w R., w dniu 4 X 2011 r., pomijając już okoliczność, którą winien wziąć pod uwagę, że w/w wyrokiem Sąd zawiesił wykonanie kary przyjmując tzw. pozytywną prognozę kryminologiczną, a z

samego faktu jej zatarcia wynika, że S. M. wykonał obowiązek naprawienia szkody,

- Sąd II instancji wbrew uzasadnieniu Sądu I instancji stwierdza, że fakt toczenia się innego postępowania Sąd ten nie wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą, kiedy z uzasadnienia Sądu I instancji wprost wynikało, że ten wbrew zasadzie domniemania niewinności, pomimo niewydania żadnych wyroków skazujących wobec S. M. poczynił negatywne wnioski z faktu toczenia się postępowania karnego wobec oskarżonego,
- Sąd II instancji nie rozważył zarzutu, iż Sąd I instancji orzekł karę wobec S. M. w sposób rażący\_odbiegający od kary wymierzonej innym osobom biorącym udział w przestępczym procederze,
- Sąd II instancji wbrew uzasadnieniu Sądu I instancji, wskazał, że ten nie przyjął jako okoliczności\_obciążającej braku przyznania się S. M. do winy wbrew takiemu zakazowi prezentowanemu w orzecznictwie i doktrynie - Sąd I instancji podkreśla tę okoliczność, jako nie mogącą przemawiać na korzyść, jednak z uzasadnienia wynika, że Sąd przyjął ją jako okoliczność obciążającą,
- Sąd II instancji całkowicie pominął m.in. właściwości i warunki osobiste sprawcy, zachowanie się po popełnieniu przestępstwa i względy indywidualno-prewencyjne oraz wymagania co do społecznego oddziaływania sankcji karnej; Sąd II instancji pomimo powołania dowodu z opinii biegłego, dopuszczeniu szeregu dowodów wskazujących odmiennie od Sądu I instancji jak w złym stanie zdrowia jest S. M. (a Sąd I instancji ocenił go jako dobry) zbagatelizował tę okoliczność wskazując, że właściwości i warunki są „jedynie jedną z przesłanek podlegających uwzględnieniu”, jednakże Sąd II instancji przy dopuszczeniu dowodu z szeregu dokumentów pozwalających na rażąco odmienną ocenę stanu zdrowia skazanego, w ogóle się do niej nie odniósł, tak jakby warunki i właściwości osobiste, w ogóle nie stanowiły przesłanki kary, a miały one niebagatelne znaczenie w niniejszej sprawie, gdyż całkowicie inną ma dolegliwość kara 10 lat pozbawienia wolności wobec osoby młodej i zdrowej, niż wobec osoby starszej i bardzo schorowanej, dla której w/w wymiar kary oznacza karę dożywotniego pozbawienia wolności,

- jednocześnie Sąd II instancji czyniąc wyrok rażąco niesprawiedliwym przy zmianie wyroku i obniżeniu kary dla K. R. wziął pod uwagę jego wiek czy sytuację zdrowotną bez jakichkolwiek dokumentów ją poświadczających,
- Sąd II instancji nie rozważył zarzutu, iż Sąd I instancji całkowicie nie uwzględnił przy wymiarze kary długotrwałości postępowania i upływu blisko 10-20 lat od dnia popełnienia rzekomego przestępstwa,
- Sąd II instancji nie rozważył zarzutu, iż Sąd I instancji czyni bezpodstawny wniosek o niestawianiu się S. M. na dozór i nieznajomości jego miejsca pobytu, pomimo, że wielokrotnie to miejsce w uzasadnieniu wskazuje, a wniosek o niestawiennictwie czyniony jest na podstawie wywiadu kuratora nie polegającego na prawdzie, pomimo braku takiej informacji z Policji,
- Sąd II instancji nie rozważył zarzutu, iż Sąd I instancji przy wymiarze wskazuje, na osiąganie przez S. M. horrendalnych dochodów, nie rozpytując się oskarżonego po blisko 6 latach procesu o jego aktualny stan majątkowy,
- Sąd II instancji nie rozważył zarzutu, iż Sąd I instancji przy wymiarze kary czyni wnioski na niekorzyść S. M. pomimo nieprzeprowadzenia wywiadu środowiskowego przez kuratora, podczas gdy nie podał mu znanego miejsca zamieszkania oskarżonego i oparł się na wywiadzie przeprowadzonym wiele lat przed wydaniem wyroku, czyniąc na jego podstawie domniemanie na niekorzyść oskarżonego”.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie w całości wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w odniesieniu do osoby skazanego S. M. oraz wyroku Sądu Okręgowego w B. w zakresie skazania wyżej wymienionego i uniewinnienie go od wszystkich zarzucanych mu czynów, bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w wyżej określonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

Jednocześnie obrońca skazanego złożyła wniosek o „zastosowanie bezpośrednio Konstytucji RP przez Sąd Najwyższy i uznanie, że art. 537a k.p.k. stanowiący, że: *Nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że*

*jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3" - narusza art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, bowiem nie można umniejszać znaczenia uzasadnień orzeczeń (przez lata podkreślanego w orzeczeniach SN), kiedy są one gwarancją realizacji prawa do sądu - rzetelnego rozpoznania sprawy, prawa do obrony i są podstawą umożliwiającą kontrolę kasacyjną - oskarżony musi mieć prawo poznania okoliczności, na jakich Sąd opiera swą decyzję, jak również samych rozważań sądu, które doprowadziły go do określonych wniosków - tak orzecznictwo ETPCz (Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – uwaga SN) i orzecznictwo TK (Trybunału Konstytucyjnego – uwaga SN) i SN (w niniejszej sprawie naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. nie stanowi jedyne zarzutu kasacyjnego, a w dalszym ciągu można zarzucać art. 433 § 2 k.p.k.)”.*

W pisemnych odpowiedziach na kasacje prokurator wniósł o oddalenie obu jako oczywiście bezzasadnych i stanowisko to podtrzymał uczestniczący w rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej.

#### **Sąd Najwyższy zważył co następuje.**

Wniesione w niniejszej sprawie kasacje doprowadziły do wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasacyjnego, bowiem za trafne uznać należało podniesione w nich zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego polegającego na przeprowadzeniu przez Sąd drugiej instancji niepoprawnej kontroli odwoławczej (art. 433 § 2 k.p.k.). Do takiej konkluzji prowadzi analiza *petitum* nadzwyczajnych środków zaskarżenia oraz wspierającej je argumentacji zawartej w pisemnych motywach obu kasacji.

Przed przystąpieniem do omówienia powodów, które doprowadziły do wydania przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięcia skutkującego koniecznością ponowienia postępowania w instancji *ad quem*, należy wszelako na wstępie poczynić kilka uwag natury ogólnej, a na ich kanwie odnieść się również do niektórych zarzutów kasacyjnych, w szczególności tych, które nie miały i nie mogły mieć wpływu na treść wydanego przez sąd kasacyjny orzeczenie z uwagi na ich bezzasadność, w związku z czym podnoszona w nich problematyka nie musi pozostawać w orbicie zainteresowania Sądu odwoławczego procedującego powtórnie.

Postępowanie kasacyjne, co uznać należy za oczywistość po ponad



dwudziestoletnim okresie funkcjonowania tej instytucji w polskiej procedurze karnej, ma ściśle określony zakres.

Po pierwsze, dopuszczona została możliwość wniesienia tego rodzaju nadzwyczajnego środka zaskarżenia przez stronę wyłącznie od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego oraz prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a k.k. (art. 519 k.p.k.).

Po drugie, w art. 523 § 1 k.p.k. w sposób jednoznaczny określono ustawowe podstawy kasacji wskazując, że podstawą tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia mogą być wyłącznie uchybienia wymienione w art. 439 k.p.k. lub też inne rażące naruszenie prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Ustawodawca zawęził więc podstawy kasacyjne w stosunku do zwykłych podstaw odwoławczych (art. 438 pkt 1-4 k.p.k.) wykluczając z nich błędne ustalenia faktyczne, a także możliwość wniesienia kasacji wyłącznie z powodu niewspółmierności kary.

Niewątpliwe w tym kontekście są też dwie dalsze kwestie. Po pierwsze, że to skarżący musi wykazać zaistnienie *in conereto* obydwu tych przesłanek (rażącego naruszenia prawa i jego istotnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia) zgłaszanych w skardze kasacyjnej zarzutów (art. 526 § 1 k.p.k.) podając, i to w sposób konkretny oraz jednoznaczny, na czym polega to zarzucane uchybienie. Po drugie to, że znaczenie poprawnego sformułowania zarzutu w kasacji jest pierwszorzędne, skoro sąd kasacyjny – zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. – rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Wprawdzie przepis ten przewiduje trzy wyjątki od powyższej reguły, kiedy to sąd kasacyjny może wyjść poza tak określone granice kasacji, ale te w niniejszej sprawie nie zaistniały. Oznacza to, iż Sąd Najwyższy był wyłącznie uprawniony (ale i tylko zobowiązany) do rozpoznania zarzutów kasacji w takim kształcie, w jakim je sformułowano, z uwzględnieniem jedynie tych okoliczności, które w związku z tymi zarzutami przywołano (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2019 r., II KK 70/19).

Sposób zredagowania zarzutów, zwłaszcza w kasacji adw. M. M., nie ułatwił dokonania kontroli kasacyjnej. Skarżąca powołała bowiem w zdecydowanej

większości cały konglomerat przepisów, w szczególności procedury karnej, które miał naruszyć Sąd Apelacyjny w [...]. Taki sposób redakcji kasacji nie może zostać, w kontekście powołanego wyżej art. 526 § 1 k.p.k., uznany za poprawny. Co więcej, szereg przepisów wskazanych jako naruszone przez Sąd drugiej instancji, nie doczekało się uzasadnienia w pisemnych motywach kasacji, a wskazanie na niektóre z nich pozostaje w wewnętrznej sprzeczności z innymi, również wymienione w poszczególnych zarzutach.

I tak, w kasacji wyżej wymienionej obrońcy wielokrotnie został podniesiony zarzut naruszenia art. 434 k.p.k. (pkt 1-6 i 9). Pomijając już nawet tę okoliczność, że omawiany przepis zawiera kilka jednostek redakcyjnych (§ 1 – 4) trudno w uzasadnieniu kasacji odnaleźć argumentację, która wykazywałaby na postąpienie przez sąd *ad quem* wbrew zakazowi *reformationis in peius*, zwłaszcza gdy uwzględni się ten bezsporny fakt, iż Sąd drugiej instancji w odniesieniu do skazanego S. M. nie orzekał reformatoryjnie, a więc nie mógł orzec na jego niekorzyść pomimo niewniesienia w tym kierunku zwykłego środka odwoławczego.

Z kolei postawienie zarzutu obrazy art. 437 k.p.k. (również bez wskazania jednostki redakcyjnej – pkt.1-5, 7-11 kasacji) to nieporozumienie. Przepis ten określa rodzaj orzeczeń sądu (organu) odwoławczego. O jego naruszeniu można mówić wtedy tylko, gdy ustawa wyraźnie ogranicza możliwość wydania określonego orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2007 r., WK 13/06; tak też: T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Kraków 2003, s. 1122).

Zasadniczą wątpliwość rodzi wskazanie jako na naruszony art. 438 k.p.k. (wszystkie zarzuty) stanowiącego przecież wyłącznie katalog względnych przyczyn odwoławczych. Całkowitą i do tego niezrozumiałą dowolność postąpienia obrońcy w tym przedmiocie potwierdza operowanie tak ogólnie określonym przepisem niezależnie od tego w czym uparuje ona błędnego postąpienia Sądu odwoławczego, a więc czy kwestionuje przepisy procesowe, czy prawo materialne, czy też wreszcie rozmiar orzeczonej wobec skazanego kary.

Nie mogła również umknąć uwadze sprzeczność przy powoływaniu w poszczególnych zarzutach art. 433 k.p.k. i to jednocześnie § 1 i 2 tego przepisu. Jeżeli obrońca zamierzała zasygnalizować konieczność orzekania przez Sąd

drugiej instancji poza zakresem zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, to celowe było wskazanie na naruszenie art. 433 § 1 k.p.k. w zw. chociażby z art. 440 k.p.k. Natomiast nierozpoznanie lub też niewłaściwe rozpoznanie zarzutów zawartych w apelacjach obligowało do podniesienia zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. Tymczasem, w poszczególnych punktach tej kasacji nastąpiło połączenie obu zakresów i to niezależnie od tego, czy z samej treści określonego zarzutu wynikała nierzetelność kontroli apelacyjnej związana z rozpoznawaniem zarzutów podniesionych w zwykłych środkach odwoławczych przez ówczesnych obrońców, czy też w zamierzeniu obrońcy konieczne było wskazanie na takie wady postępowania przed sądem *ad quem*, które nie były wprost powiązane z apelacjami wniesionymi przez podmioty określone w art. 446 § 1 k.p.k., lecz wynikały z nieodniesienia się przez Sąd Apelacyjny do twierdzeń samego oskarżonego zawartych w jego pismach procesowych złożonych w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Ta ostatnia kwestia wymaga zresztą odrębnego omówienia.

*Ratio legis* przepisu art. 446 § 1 k.p.k. związane jest z potrzebą zapewnienia odpowiedniego poziomu fachowego (poprawności merytorycznej i formalnej) skarg apelacyjnych wnoszonych w sprawach, w których w pierwszej instancji orzekał sąd okręgowy i co do których istnieje w związku z tym domniemanie większego stopnia skomplikowania, czy to pod względem prawnym, czy faktycznym, z którym strony same nie mogłyby sobie poradzić.

Z wyjątkiem sytuacji, gdy zachodzi przymus adwokacko-radcowski, jeżeli obok apelacji obrońcy wpłynie także skarga apelacyjna sporządzona osobiście przez oskarżonego, sąd odwoławczy obowiązany jest do rozpoznania obu apelacji. Natomiast w wypadku, gdy zachodzi przymus adwokacko-radcowski, apelacja oskarżonego wniesiona obok apelacji adwokata lub radcy może zostać jedynie ujawniona jako „wyjaśnienia, oświadczenia i wnioski” strony. Nie może ona zatem zmienić granic zaskarżenia wyznaczonych przez skargę sporządzoną przez adwokata lub radcę, ale może rozwinąć uzasadnienie tej skargi (np. w zakresie argumentacji dotyczącej zarzutów w niej zgłoszonych), a nawet stanowić dla sądu odwoławczego sygnał do zbadania, czy nie zachodzi rażąca niesprawiedliwość orzeczenia (zob. art. 440 k.p.k.), która uzasadniałaby jego zmianę albo uchylenie

niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (zob. S. Zabłocki (w:) R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2021, t. IV, s. 562 oraz powołane tam orzecznictwo i poglądy wyrażane w piśmiennictwie). Podobnie traktować należy pisma osobiście sporządzone przez oskarżonego nie nazwane formalnie środkiem odwoławczym.

Powyższa regulacja nie powinna wszakże – w ocenie Sądu Najwyższego – prowadzić do sytuacji wręcz absurdalnych, a z taką mielibyśmy do czynienia chociażby w wypadku wniesienia apelacji przez adwokata od wyroku sądu *meriti* zawierającej jakikolwiek zarzut z katalogu względnych przyczyn odwoławczych (art. 438 pkt 1-4 k.p.k.) oraz pisma procesowego oskarżonego podnoszącego odmienne zarzuty apelacyjne, daleko wykraczające poza zakres określony zwykłym środkiem odwoławczym sporządzonym i podpisanym przez podmiot fachowy.

Akceptując wszelako wyrażone wyżej poglądy doktryny oraz judykatury na kanwie niniejszej sprawy należało w powyższym zakresie, a to w kontekście zarzutów dotyczących przedmiotowej materii, zważyć na następujące okoliczności.

Nie może umknąć uwadze sposób zredagowania kasacji wniesionej przez adw. M. M. i jej porównanie z pismami skazanego S. M. złożonymi w toku kontroli instancyjnej. Zestawienie obu tych pism procesowych z obecnie rozpoznawaną skargą kasacyjną i to zarówno pod względem ich stylistyki, jak i szaty graficznej, nie pozostawia wątpliwości, że autorem (autorką) tych dokumentów jest ta sama osoba. To z kolei stawia pod znakiem zapytania procesową lojalność strony, która tego rodzaju działania, stanowiące w sposób jednoznaczną próbę obejścia ograniczenia z art. 446 § 1 k.p.k., podejmuje.

Ponieważ jednak wskazane pisma zostały podpisane przez ówczesnego oskarżonego Sąd Najwyższy stwierdził konieczność rozważenie podnoszonej w kasacji, a związanej z nimi problematyki, przez pryzmat ewentualnego naruszenia przez sąd *ad quem* regulacji art. 440 k.p.k.

W tym kontekście za całkowicie chybiony uznać należy zarzut kasacji adw. M. M. zawarty w pkt 1 jej *petitum* o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny w [...] art. 453 § 2 k.p.k. w zw. z art. 394 k.p.k., a w konsekwencji tego również art. 440 k.p.k., gdyż na naruszenie w istocie tych przepisów (pomimo powołania w samej treści zarzutu wielu innych) wskazuje skarżąca.

Zauważyć należy, że pisma skazanego S. M. złożone na etapie postępowania odwoławczego, wbrew twierdzeniu obrońcy, na rozprawie apelacyjnej zostały ujawnione na podstawie art. 453 § 2 k.p.k. (k. 22419 *verte* – gdzie bezspornie jedynie omyłkowo wskazano art. 453 § 1 k.p.k.). Co więcej, treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje w sposób niewątpliwy, że w tym zakresie, w którym z pism tych wynikały okoliczności mogące skutkować rozstrzygnięciem po myśli art. 440 k.p.k. Sąd odwoławczy poczynił w sposób skondensowany, lecz stanowczy i w ocenie Sądu Najwyższego trafny, stosowne rozważania.

Tak było w odniesieniu w kwestii braku obiektywizmu oraz bezstronności po stronie Sądu pierwszej instancji, którą skarżąca, w ślad za wcześniejszymi wywodami zawartymi w pismach skazanego S. M., wyprowadza z faktu sporządzenia obszernego pisemnego uzasadnienia wyroku w terminie ustawowym (zarzut z pkt. 2 kasacji). Słusznie w tym kontekście stwierdził Sąd Apelacyjny, że o naruszeniu tych kardynalnych zasad w realiach niniejszej sprawy nie może być mowy, a sporządzenie uzasadnienia wyroku w ustawowym terminie świadczy wyłącznie o należyтым przygotowaniu do rozprawy i właściwym planowaniu czynności służbowych. Obrońca skazanego przeoczyła przy tym, że przystąpienie do narady następuje niezwłocznie po wysłuchaniu głosów końcowych (art. 408 k.p.k.), co w sprawie o sygn. III K [...] Sądu Okręgowego w B. miało miejsce w dniu 15 listopada 2017 r. Skoro więc, skład orzekający sądu *meriti* ustalił wówczas treść rozstrzygnięcia, brak było przeszkód do rozpoczęcia już w tym czasie czynności technicznych związanych z przygotowaniem przez przewodniczącego składu orzekającego pisemnego projektu uzasadnienia wyroku przed jego ogłoszeniem mającym miejsce – w związku z zastosowaniem art. 411 § 1 k.p.k. – dwa tygodnie później (28 listopada 2017 r.), uzasadnieniem będącym przecież wyłącznie dokumentem sprawozdawczym właśnie z odbytej już narady. Skoro tak to hipotetyczny okres sporządzania pisemnych motywów orzeczenia Sądu pierwszej instancji wynosił nie dwa, lecz cztery tygodnie. Nadto obrońca, stawiając w tym zakresie zarzut naruszenia również art. 41 § 1 k.p.k. zupełnie pominęła, że okolicznością, która daje asumpt do przyjęcia uzasadnionych wątpliwość co do bezstronności sędziego i powodujących jego ewentualne wyłączenie, jest

uzewnętrznienie przez sędziego poglądu na sprawę przed wydaniem orzeczenia, i to zarówno w wypowiedzi na sali sądowej, jak i poza salą, w sposób świadczący o realnym niebezpieczeństwie jego stronnictwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2011 r., V KK 227/10, OSNKW 2011, z. 4, poz. 35).

W niniejszej sprawie tego rodzaju postąpienie przez członków składu orzekającego Sądu Okręgowego w B., w tym jego Przewodniczącego, zarówno w toku procesu, jak i w okresie pomiędzy naradą a ogłoszeniem wyroku nie miało miejsca, a sama obrońca na takie zarzuty nie wskazuje.

Odnosząc się do innych zarzutów, powiązanych z rzekomym naruszeniem przez sąd *ad quem* art. 440 k.p.k., a to w kontekście nieuchylenia lub zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji pomimo podniesienia w pismach skazanego szeregu innych okoliczności mających świadczyć o rażącej niesprawiedliwości tego orzeczenia przypomnieć należy, że nieskorzystanie z regulacji określonej w powołanym wyżej przepisie nie stanowi w ogóle naruszenia prawa, jest bowiem wyrazem przekonania sądu o sprawiedliwości wyroku (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 2003 r., III KKN 129/01; z dnia 1 października 2020 r., II KK 257/20).

Z tych względów nie można podzielić również tych twierdzeń skarżącej, w których kwestionuje sposób odniesienia się przez Sąd Apelacyjny do szeregu innych zagadnień będących – zdaniem autora pism kierowanych do tego Sądu odwoławczego – potwierdzeniem jego generalnej tezy o wadliwości postępowania prowadzonego przez sąd *meriti*.

Dotyczy to tego rodzaju kwestii jak dokonywanie przez Sąd Okręgowy ustaleń, w szczególności w oparciu o ocenę depozycji osób uniewinnionych w innych postępowaniach lub w stosunku do których wydano orzeczenia umarzające takie postępowania, w sposób odmienny niż to uczyniły inne organy procesowe (zarzut z pkt. 4 kasacji) oraz oceny wyjaśnień składanych przez samego skazanego z uwzględnieniem okoliczności negocjacji pomiędzy jego obrońcą a prokuratorem co do możliwości dobrowolnego poddania się przez S. M. karze (zarzut z pkt. 5 kasacji), czy też toczącego się i niezakończonego prawomocnym wyrokiem skazującym innego postępowania karnego (zarzut z pkt 8 kasacji). Problematyka ta była przedmiotem analizy Sądu odwoławczego, który zasadnie odwołał się do

zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, trafnie przy tym wywodząc, że wskazanie przez sąd *a quo* w pisemnym uzasadnieniu wyroku na trwające przez dłuższy czas w toku postępowania negocjacje z prokuratorem w zakresie możliwości dobrowolnego poddania się karze, nie miało wpływu na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne i dokonaną ocenę materiału dowodowego, ani nie naruszało praw oskarżonego, natomiast przytoczenie okoliczności związanych z prowadzoną wówczas wobec oskarżonego inną sprawą karną, było wyłącznie jednym z elementów prezentujących aktualną sytuację S. M.. I z takim stanowiskiem sądu *ad quem*, ocenianym przez pryzmat kasacyjnego zarzutu związanego z niezastosowaniem art. 440 k.p.k., należy się zgodzić.

Pozbawiony jakiegokolwiek racji był również zarzut dotyczący rzekomego naruszenia przez Sąd pierwszej instancji zasady bezpośredniości (zarzut z pkt 3 kasacji), a wyprowadzany przez skarżącą ze sposobu przesłuchania na rozprawie głównej świadków S. A. i H. M.. O naruszeniu tej zasady można byłoby mówić wyłącznie w sytuacji, gdyby – bez uprzedniego wysłuchania zeznań wezwanych na rozprawę świadków – doszło do odczytania w całości składanych przez nich wcześniej depozycji. W niniejszej sprawie tak jednak nie było.

Wezwany na rozprawę w dniu 23 marca 2015 r. świadek koronny S. A. złożył spontaniczne zeznania (k.19977-19982). Wobec niepamięci szczegółów, a także w celu usunięcia dostrzeżonych przez Sąd sprzeczności w jego depozycjach przystąpiono – w oparciu o przepis art. 391 § 1 i 2 k.p.k. – do sukcesywnego odczytania świadkowi jego wcześniejszych wyjaśnień i zeznań. Takie postąpienie, wbrew wywodom obrońcy, nie stanowi naruszenia regulacji zawartych w art. 171 § 1 i 2 k.p.k., art. 370 § 1 k.p.k. oraz w art. 391 § 1 k.p.k. Należy przypomnieć, że pierwszy z tych przepisów nakazuje świadkowi, po wezwaniu do składania zeznań, udzielenie swobodnej wypowiedzi (co w tej sprawie nastąpiło) oraz wymienienia wyłącznie podmioty uprawnione do zadawania pytań. Natomiast kolejność zadawania pytań została określona w art. 370 § 1 k.p.k. z tym, że w przypadku dopuszczenia dowodu z urzędu pytania jako pierwsi zadają członkowie składu orzekającego (§ 3 tego ostatniego przepisu). W takim wypadku członkowie składu sądu mają prawo nie tylko zadawać pytania jako pierwsi, lecz tym samym możliwe jest odczytanie przez sąd świadkowi, przed pytaniami stron, fragmentów

jego poprzednich zeznań dla wyjaśnienia wątpliwości (zob. odpowiednio wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2007 r., III KK 286/06). Taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do świadka S. A., który był zgłoszony do przesłuchania w akcie oskarżenia, a nie na wniosek obrony. Nie ma też odbicia w rzeczywistości teza skarżącej o uniemożliwieniu zadawania pytań temu świadkowi przez obrońców i oskarżonych, o czym przekonują protokoły z kolejnych terminów rozprawy poczynawszy od dnia 16 czerwca 2015 r. (k. 20128 i następne). W toku tej zresztą rozprawy obrońca skazanego nie tylko nie zakwestionował dotychczasowego sposobu przesłuchania wskazanego świadka, lecz wręcz wniósł o umożliwienie mu zadawania pytań w ostatniej kolejności, jednego dnia, aby stanowiły one jedną całość. Tak też się w tej sprawie stało (zob. protokół rozprawy w dniu 17 czerwca 2015 r. – k.20142v-20154 oraz z dnia 18 czerwca 2015 r. – k. 20159v-20166), a świadek S. A. udzielał odpowiedzi na wszystkie zadawane mu przez strony pytania.

Odmienna sytuacja miała natomiast miejsce w odniesieniu do świadka H. M., który początkowo w tej sprawie występował przecież w charakterze oskarżonego i po oświadczeniu, że przyznaje się do zarzucanych mu czynów, skorzystał z przysługującego prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na zadane pytania (art. 175 § 1 k.p.k.), stąd konieczność odczytania przez Sąd jego wcześniejszych wyjaśnień na podstawie art. 389 § 1 k.p.k., które zresztą w całej rozciągłości podtrzymał (protokoły rozprawy z dnia 18 marca 2013 r. – k.18455-18455v oraz z dnia 15 kwietnia 2013 r. – k. 18583-18586).

Jedyne jego przesłuchanie w tej sprawie w charakterze świadka rozpoczęto na rozprawie w dniu 9 września 2013 r. (k. 18953v). H. M. oświadczył wówczas, że chciałby skorzystać z prawa do odmowy składania zeznań, a jeżeli takie prawo mu nie przysługuje chciałby powołać się na niepamięć, gdyż od zdarzeń upłynęło już 10 lat, a od daty złożenia zeznań i wyjaśnień 5 lat.

Sąd Okręgowy zastosował wówczas możliwość jaka przewidziana jest w art. 391 § 1 k.p.k., a takie postąpienie nie może zostać uznane za błędne. Jeżeli nawet przyjąć założenie, że twierdzenie świadka, iż nic nie pamięta, nie zasługuje na wiarę, to przecież niewątpliwym jest, że takie oświadczenie trzeba traktować jako odmowę składania zeznań, co jest przecież pierwszą z przesłanek odczytania jego wcześniejszych depozycji na podstawie powołanego wyżej przepisu. Przyjęcie



odmiennej interpretacji pozbawiłoby nie tylko strony, lecz przede wszystkim sąd możliwości przeprowadzenia istotnego dowodu, ograniczając przez to możliwość dotarcia do prawdy materialnej. Również w odniesieniu do tego świadka rozmija się z rzeczywistością wywód obrońcy o ograniczeniu prawa do obrony poprzez pozbawienie stron możliwości zadawania pytań H. M., o czym przekonują zapisy na k. 18956-18960 zawierające odpowiedzi tego świadka na pytania zadawane przez obrońcę S. M., jak i jego samego.

W pozostałym zakresie w wypadku tego świadka zachowują aktualność wyżej przedstawione w odniesieniu do świadka S. A. rozważania poczynione na gruncie art. 370 § 1 i 3 k.p.k.

Na marginesie, przy omawianiu zasygnalizowanej problematyki związanej z realizacją zasady bezpośredniości zauważyć należy, że ten sposób odbierania zeznań od poszczególnych świadków miał miejsce również w odniesieniu do innych przesłuchiowanych osób, w tym składających w całości lub w części zeznania na korzyść skazanego, i tego sposobu procedowania przez sąd *a quo* skarżąca już nie zakwestionowała, co świadczy o wybiórczym podejściu do rozpatrywanej w tym miejscu materii.

Reasumując, brak podstaw w niniejszej sprawie do uznania, że Sąd Apelacyjny w [...], i to w odniesieniu do wszystkich sygnalizowanych obecnie przez obrońcę kwestii, a to w ślad za wcześniejszymi pismami S. M. złożonymi w toku postępowania przed tym Sądem, naruszył art. 440 k.p.k. poprzez niezastosowanie zawartego w tym przepisie nakazu, gdyż – jak to wskazano wyżej – w żadnym wypadku nie wystąpiły w tej sprawie wskazane w powołanych pismach skazanego okoliczności, które obligowałyby sąd *ad quem* do stwierdzenia rażącej niesprawiedliwości wyroku Sądu pierwszej instancji. Tożsame stanowisko znajduje odniesienie do pkt. II kasacji wniesionej przez kolejnego obrońcę skazanego adw. T. R..

Przechodząc do omówienia kolejnych zarzutów kasacji obrońców, w tym również tych uznanych za trafne, nieodzowne jest zwrócenie uwagi na kilka kwestii o charakterze zasadniczym.

W podnoszonych zarzutach, związanych z jakością kontroli instancyjnej, obrońcy sygnalizują szereg bardzo szczegółowych kwestii wiążących się z oceną

wyjaśnień oskarżonych, w tym skazanego S. M. oraz zeznań wielu świadków, w pierwszym rzędzie świadka koronnego S. A. (zarzuty z pkt I lit. a-f kasacji adw. T. R. oraz zarzuty z pkt. 7, a zwłaszcza z pkt. 9 kasacji adw. M. M.). Tego rodzaju redakcja zarzutów kasacyjnych uznana musi być co do zasady – z wyjątkami, o których będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia – za chybioną.

Analizując poszczególne zarzuty obu nadzwyczajnych środków zaskarżenia zauważyć należy, że stanowią one w znacznej mierze powielenie zarzutów podnoszonych uprzednio w apelacjach z uwzględnieniem argumentacji zawartej zarówno w ich uzasadnieniach, jak i pismach składanych już po wniesieniu zwykłych środków odwoławczych przez skazanego S. M., a potraktowanych przez Sąd odwoławczy, w ślad za taką ich klasyfikacją jakiej dokonał autor tych dokumentów, jako oświadczeń strony, podlegających ujawnieniu w oparciu o art. 453 § 2 k.p.k.

Tego rodzaju redakcja nadzwyczajnych środków zaskarżenia bezspornie wskazuje na towarzyszący ich autorom zamiar przerzucenia na sąd kasacyjny tych zadań, które należą do obowiązków sądu *ad quem*, a tym samym uczynienie z postępowania kasacyjnego kolejnej trzeciej już instancji. A przecież, co zasygnalizowano na wstępie niniejszego uzasadnienia, ten nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może opierać się na kwestionowaniu ustaleń faktycznych. Nie jest też rolą Sądu Najwyższego dublowanie wcześniejszej kontroli apelacyjnej, w tym w szczególności poprzez ponowną ocenę materiału dowodowego. Zadaniem sądu kasacyjnego jest wyłącznie sprawdzenie, czy przeprowadzona przez Sąd drugiej instancji kontrola oceny dowodów dokonana w postępowaniu rozpoznawczym, nie narusza przepisów prawa procesowego regulującego tę materię.

Powyższe uwagi mają szczególne znaczenie w tych sprawach, w których – jak w niniejszej – Sąd drugiej instancji nie dokonywał nowych ustaleń faktycznych odmiennych od tych jakie poczynione zostały na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, a które stały się podstawą rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Nieodzowne jest także przypomnienie, że ocena poszczególnych dowodów zgromadzonych w toku postępowania to domena sądu *meriti*. Jeżeli Sąd drugiej instancji ocenę tę podziela, nie można wymagać od niego szczegółowego odnoszenia się do wszystkich okoliczności sprawy, w tym

zwłaszcza ponownej oceny każdego z przeprowadzonych dowodów, do tego zaś sprowadzały się żądania wcześniejszych zwykłych środków odwoławczych i argumentacja zawarta w pismach S. M., a zabieg ten powielony został w skargach kasacyjnych, zwłaszcza adw. M. M..

Oceniając jakość przeprowadzonej w tej sprawie kontroli apelacyjnej konieczne jest na wstępie odniesienie się do wyartykułowanego we wszystkich punktach kasacji adw. M. M. zarzutu naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., połączonego zresztą z wyrażonym w pkt. 5 wniosków kasacyjnych postulatem przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy prokonstytucyjnej wykładni art. 537a k.p.k., który przewiduje zakaz uchylenia wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych właśnie w art. 457 § 3 k.p.k. Postulat ten jest całkowicie chybiony. Należy przypomnieć utrwalony w orzecnictwie Sądu Najwyższego pogląd, wyrażany zresztą również wówczas, gdy Kodeks postępowania karnego nie zawierał regulacji art. 537a k.p.k. (przepis dodany z dniem 5 października 2019 r. na podstawie art. 1 pkt 94 i art. 22 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. – Dz. U. 2019.1694), jak i po tej dacie, a to na gruncie art. 424 k.p.k. i art. 455a k.p.k. oraz właśnie art. 547 § 3 k.p.k. i art. 537a k.p.k., że wady uzasadnienia, który jest dokumentem sporządzanym po wydaniu wyroku czy to przez Sąd pierwszej czy też drugiej instancji, nie mogą – z powodu logicznego nieprawdopodobieństwa – mieć wpływu na wydany wcześniej wyrok (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego: postanowienia z dnia 29 października 2013 r., V KK 163/13 i z dnia 7 października 2020 r., V KK 415/20; wyrok z dnia 15 stycznia 2014 r., V KK 229/13). Logicznym wnioskiem jest więc i to, że same wady uzasadnienia nie przesądzają jeszcze o niewłaściwej kontroli odwoławczej dokonanej przez Sąd drugiej instancji. Dopiero zestawienie pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia Sądu odwoławczego z zarzutami i wnioskami apelacji, a w efekcie tego wykazanie przez skarżącego, że procedowanie w instancji *ad quem* naruszało standard tej kontroli wyznaczony przepisami w szczególności art. 433 § 2 k.p.k., może świadczyć o obrazie tego ostatniego przepisu w stopniu uzasadniającym uznanie, że było to rażące naruszenie prawa, nadto mogące mieć wpływ i to istotny na treść wyroku Sądu drugiej instancji.

Oczywiste też jest, że do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. może dojść nie tylko

wtedy, gdy któryś z zarzutów apelacyjnych nie został w ogóle rozpoznany, lecz również wówczas, gdy pozostawał wprawdzie w polu widzenia Sądu odwoławczego, który jednakże do poddanej jego kontroli problematyki odniósł się w sposób niewystarczający, świadczący o jej nierzetelności (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 stycznia 2009 r., II KK 213/08; z dnia 1 grudnia 2010 r., IV KK 192/10; z dnia 8 czerwca 2011 r., V KK 24/11; z dnia 21 marca 2019 r., IV KK 513/17; z dnia 9 kwietnia 2019 r., V KK 143/18; z dnia 12 października 2020 r., V KK 513/19). W związku z tym to, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. nie może stanowić samoistnej podstawy uchylenia przez sąd kasacyjny wyroku Sądu drugiej instancji nie oznacza przecież, że nie istnieje możliwość kontroli zaskarżonego orzeczenia również z uwzględnieniem wymogów konstytucyjnych (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), jak i konwencyjnych (art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), a to poprzez ocenę wywiązania się przez sąd *ad quem* z obowiązków, jakie na nim spoczywają i wynikają właśnie z przepisu art. 433 § 2 k.p.k., co zresztą adw. M. M. sama zauważa.

Stopień szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, w szczególności w kontekście wymogów stawianych kontroli instancyjnej w art. 433 § 2 k.p.k., w sytuacji, gdy orzeczenie sądu pierwszej instancji utrzymane zostaje w mocy (co mało miejsce w odniesieniu do skazanego S. M.), kształtuje się w sposób zróżnicowany, zależny od racjonalnie pojętych potrzeb. Granice tych potrzeb – w zakresie określonego, kwestionowanego przez autora skargi apelacyjnej zagadnienia – wyznaczają, z jednej strony, zawartość uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, z drugiej zaś wartość argumentacji skargi apelacyjnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05). Podkreślić należy – na co trafnie zwraca się uwagę w piśmiennictwie (zob. S. Zabłocki (w:) R. A. Stefański, S. Zabłocki (red.): Kodeks..., *op.cit.*, tom IV, s. 753 i n.) – że jedynie w sytuacji zupełnie wyjątkowej sąd odwoławczy może poprzestać na odwołaniu się do rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji. Może tak uczynić wtedy, gdy zarzuty apelacji i wywody je uzasadniające ograniczają się do całkowicie gołosłownej i oczywiście dowolnej polemiki z oceną dowodów zawartych w tychże motywach, a więc gdy sądowi odwoławczemu nie pozostałoby praktycznie

nic innego, jak tylko wiernie powielić staranną, logiczną i niezawierającą jakichkolwiek luk argumentację pierwszoinstancyjną.

W niniejszej sprawie taki jednak nie było.

O ile generalnie zgodzić należy się z Sądem Apelacyjnym w [...], który wysoko ocenił jakość uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w B., a ocenę tę Sąd Najwyższy również podziela, o tyle nie może umknąć uwadze, że niektóre podnoszone w apelacjach kwestie, w tym dotyczące sposobu odniesienia się przez sąd *meriti* do depozycji poszczególnych przesłuchanych w tej sprawie osób, a w efekcie tego również ustaleń co do niektórych z przypisanych skazanemu S. M. czynów, wymagały – już chociażby w uwzględnieniu argumentacji zawartej w zwykłych środkach odwoławczych – szczegółowego omówienia, a nie wyłącznie odwołania się do pisemnych motywów zaskarżonego apelacjami obrońców orzeczenia, skoro to właśnie argumentacja Sądu pierwszej instancji została przez skarżących zakwestionowana i to nie jedynie w ramach dowolnej polemiki, lecz z użyciem racjonalnych i logicznych podstaw.

Nie ulega wątpliwości, że głównym dowodem, który stał się podstawą przypisania skazanemu wszystkich zarzuconym mu czynów były wyjaśnienia, a następnie zeznania świadka koronnego S. A..

Sąd pierwszej instancji, a w ślad za nim również Sąd odwoławczy, zgodnie uznały, że depozycje tego świadka obejmujące całokształt ustaleń faktycznych wiążących się z działalnością S. M., zasługują na nadanie im waloru wiarygodności. Dotyczyło to zarówno tych czynów, co do których poza twierdzeniami świadka koronnego istniały również inne dowody w sposób bezpośredni lub pośredni wspierające relacje S. A., jak i czynów, w odniesieniu do których wyjaśnienia i zeznania tego ostatniego stanowiły w zasadzie dowód jedyny.

Analiza pisemnych motywów wyroku Sądu Apelacyjnego wydaje się wskazywać, że w odniesieniu do tej drugiej kategorii czynów sam fakt wsparcia depozycji świadka koronnego wyjaśnieniami i zeznaniami innych uczestników zdarzeń co do części czynów przesądza również o jego wiarygodności co do tych zdarzeń, które wsparcia w takich bezpośrednich dowodach nie posiadają.

Uwaga powyższa dotyczy w szczególności czynów polegających na przemyśle z terytorium Republiki Czeskiej na terytorium Polski heroiny (czyn

przypisany w pkt. II wyroku Sądu Okręgowego) oraz w drugim kierunku efedryny (czyn z pkt. IV wyroku Sądu Okręgowego).

W pierwszym wypadku Sąd Apelacyjny uznał, że przekaz S. A. co do przemytu wskazanego w tym czynie narkotyku, w tym wiodącej w nim roli skazanego S. M., wspierają wyjaśnienia L. K., a także w części M. K.. Tymczasem, jak to zauważyli w apelacjach obrońcy, depozycje tych dwóch osób, potwierdzające sam fakt przemytu (zresztą przy braku ich wiedzy co do jego przedmiotu), nie wskazywały w żadnym zakresie na udział w tym przestępstwie poza świadkiem koronnym innej osoby. Skoro tak, to poczyniona w tym przedmiocie kontrola, odwoławcza bez precyzyjnego wskazania jednoznacznych podstaw pozwalających na odrzucenie zarzutów autorów zwykłych środków zaskarżenia kwestionujących tożsame postąpienie przez Sąd pierwszej instancji, nie może zostać uznana za pełną.

Podobny zabieg w zakresie oceny zeznań świadka koronnego dotyczył czynu z pkt. IV wyroku sądu *a quo*. I w tym wypadku wywód Sądu Okręgowego był kwestionowany w apelacjach zwłaszcza w aspekcie oceny zeznań świadka K. R., a także świadków M. i J. G.. O ile Sąd Apelacyjny dokonał w pewnym zakresie kontroli sposobu oceny przez Sąd pierwszej instancji dowodu z zeznań świadka K. R., o tyle w odniesieniu do samego czynu polegającego na przemyśle efedryny ograniczył się w do stwierdzenia, że relacja S. A. znajduje potwierdzenie w zeznaniach małżeństwa G., wyjaśnieniach L. K. i częściowo M. K., a pośrednio w zeznaniach świadka R. T. i wyjaśnieniach Z. G..

W tym kontekście nie można nie zauważyć, że zeznania M. i J. G., poza potwierdzeniem faktu kilkukrotnego pobytu w ich miejscu zamieszkania świadka koronnego i jego spotkania tam ze S. M., czemu zresztą ten ostatni zaprzeczał, podważają wprawdzie wiarygodność skazanego, lecz jednocześnie nie przesądzają prawdziwości tych twierdzeń S. A. co do przekazywania wówczas za pośrednictwem wymienionych wyżej świadków paczek z efedryną, skoro takiej okoliczności wspomniani świadkowie zaprzeczyli. W takiej zaś sytuacji, a więc uznania zeznań świadków w całości za wiarygodne, przyjęta przez oba Sądy ocena zeznań świadka koronnego jako również w tym względzie wiarygodnych, pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki. Aktualne pozostają także te powołane wyżej

rozważania dotyczące oceny zeznań świadków L. i M. K., skoro również w odniesieniu do tego czynu, poza samym potwierdzeniem dokonywania przemytu, kwestia udziału w nim skazanego S. M. nie znajduje odzwierciedlenia. Tożsame uwagi zgłoszone zostały przez autorów zwykłych środków odwoławczych w zakresie oparcia ustaleń faktycznych co do omawianego tu czynu w odniesieniu do świadków Z. G. i R. T., z których wyłącznie ten drugi kojarzył osobę skazanego S. M., poznanego wszelako w okolicznościach nie związanych z przedmiotowym przemytem.

Odrębnej sygnalizacji wymaga sposób rozpoznania przez Sąd drugiej instancji tych zarzutów apelacyjnych, które dotyczyły rozbieżności na temat innych czynów przypisanych skazanemu (pkt. III i VII wyroku Sądu Okręgowego) pomiędzy relacjami składanymi w odniesieniu do tych zdarzeń przez świadka koronnego S. A. a depozycjami drugiej, szczególnie zaangażowanej w te działania osoby, jaką był również oskarżony w tej sprawie H. M..

Prawdą jest, że w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji wyjaśnienia i zeznania wyżej wymienionych poddane zostały wręcz drobiazgowej analizie. Rzecz w tym, że ich depozycje, również przy uwzględnieniu argumentacji zawartej w uzasadnieniu sądu *a quo*, zawierają szereg sprzeczności, które nie spotkały się ze strony Sądu Apelacyjnego z wymaganym w takim wypadku rozważeniem, spełniającym standard określony w art. 433 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy uznał wyłącznie, że sąd *meriti* nie tworzył w tym wypadku własnej wersji wydarzeń, a rozstrzygał w tym przedmiocie w oparciu o prawidłowe rozumowanie, kierując się pewną nieodpartą logiką zdarzeń. Takie stwierdzenie trudno uznać za rzetelne odniesienie się do zarzutów apelacyjnych, wspieranych w tym zakresie szerokimi wywodami S. M. zawartymi w jego pismach procesowych (k. 21982-21985, 21987-21991, 22050-22052), w szczególności, jeżeli uwzględni się konkretne krytyczne uwagi pod adresem kwestionowanego w zwykłych środkach odwoławczych rozstrzygnięcia opartego na relacjach i to rozbieżnych S. A., pozostających również co do szeregu kwestii w sprzeczności z wyjaśnieniami i zeznaniami H. M. (zob. argumentacja zawarta na s. 21-26 apelacji adw. B. J. oraz na s.18-20, 31-32 i 37 apelacji adw. J. G.).

Poza polem rozważań Sądu odwoławczego pozostawała także argumentacja

zawarta w powoływanych wielokrotnie pismach S. M., w których wskazywał on, w uzupełnieniu podniesionych przez obrońców zarzutów obraży art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a w konsekwencji tego również błędów w ustaleniach faktycznych, na zaniechanie przez sąd *meriti* oceny zeznań szeregu osób zeznających na korzyść skazanego bądź w całości, bądź w części (k. 22053-22059).

Wszystko to nie pozwala na uznanie przeprowadzonej przez sąd *ad quem* kontroli apelacyjnej za wyczerpującą, a w konsekwencji tego i rzetelną, co trafnie podniesione zostało w kasacjach jako naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. Skazany, niezależnie od jego postawy procesowej, miał prawo otrzymać klarowną pod względem logicznym i prawnym odpowiedź, dlaczego pomimo szeregu konkretnych, zgłaszanych przez niego oraz obrońców wątpliwości co do rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, popartych wyczerpującą argumentacją, Sąd odwoławczy podzielił dokonaną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ocenę dowodów i zaaprobował dokonane w oparciu o te dowody ustalenia faktyczne. Skoro tak, to kontrola apelacyjna winna zostać przeprowadzona powtórnie w celu uniknięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

Stwierdzenie wskazanego wyżej rażącego naruszenia prawa, które – z uwagi na jego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku sądu *ad quem* – było wystarczające do wydania przez Sąd Najwyższy wyroku o treści wskazanej w części dyspozytywnej niniejszego orzeczenia, czyni zbędnym odnoszenie się do innych sformułowanych w kasacjach zarzutów, w tym w szczególności tych dotyczących naruszenia prawa materialnego, czy też uchybienia przepisom procedury karnej, wskazywanym przez autorów kasacji, jako mających wpływ na wydane w sprawie orzeczenie o podtrzymaniu przez Sąd drugiej instancji wymierzonych skazanemu S. M. kar i innych środków karnych, tak o charakterze jednostkowym, jaki łącznym. Oczywiście jest przecież, że czynienie rozważań co do zastosowanego prawa materialnego może mieć miejsce wyłącznie wówczas, gdy nie są kwestionowane ustalenia faktyczne. Skoro więc prowadząca do tych ustaleń ocena dowodów nie jest na chwilę obecną przesądzona, prowadzenie dalszych rozważań co do innych sygnalizowanych w nadzwyczajnych środkach zaskarżenia kwestii, uznane zostać musi co najmniej za przedwczesne.

Procedując powtórnie Sąd Apelacyjny w [...] przeprowadzi, z uwzględnieniem



poczynionych wyżej rozważań Sądu Najwyższego, ponowną kontrolę instancyjną zaskarżonego apelacjami obrońców wyroku Sądu pierwszej instancji, z uwzględnieniem argumentacji – wspierającej zawarte w zwykłych środkach odwoławczych zarzuty – a powołanej w pismach złożonych przez oskarżonego w toku tego postępowania, zaś wydane orzeczenie uzasadni zgodnie z wymogami procedury karnej bacząc, aby wyjaśniało podsądnemu w sposób klarowny motyw wydanego rozstrzygnięcia oraz pozwalało – w wypadku wniesienia nadzwyczajnych środków zaskarżenia – przeprowadzenie poprawnej kontroli kasacyjnej.

Zwrot oskarżonemu S. M. uiszczonej przez niego opłaty od kasacji znajduje podstawę prawną w przepisie art. 527 § 4 k.p.k.